

LAUDACJA NA CZEŚĆ PROF. HALINY KRUKOWSKIEJ
Z OKAZJI JEJ JUBILEUSZU
25 PAŹDZIERNIKA 2007 ROKU¹

Ktokolwiek będziesz w białostockiej stronie
I w Wasilkowa zajedziesz krainę –
Pomnij zatrzymać swe konie,
Byś zoczył nadobną Halinę.

Ona tam błądzi w świetle księżycy,
Z którego płynie poświata.
Słusznej postawy, anielskiego lica,
We wdzięki i rozum bogata!

Nocna ją strona nęci i kusi,
I „Ducha salto mortale”,
I choć po nocach łązić nie musi
Nie sypia też nocą wcale.

¹ Wiersz odczytany w czasie Jubileuszu Prof. Haliny Krukowskiej w Białymstoku, przesłany organizatorom 12 listopada 2007 roku. Wspomnienia o Prof. Krukowskiej prof. Ewa Nawrocka wygłosiła także osobiście w czasie sesji w 2022 roku.

Niejeden popadł w otchłanie Rozpaczy,
Chcąc zgłębić jej tajemnice.
Ludzka ciekawość nic dla niej nie znaczy,
Ku duchom odwraca lice.

Wierna „nocnemu reżimowi ducha”,
Niby patrzy, niby słucha...
I w przepastnej jaskini romantycznych ksiąg
Śledzi, jak się wylania czystej Duszy zgrab.

Ej! Ty w swym kraśnym aucie gdzie pędzisz Halino?
Twoje czyny rajdowe w okolicy słyną,
Ani się nie zatrzymasz, ani chwili zwlekasz.
Czyli że kogoś gonisz? Czy przed kimś uciekasz?

Muszę zdążyć przed czasem, zbliża się godzina,
Kiedy się w telewizji serial rozpoczyna,
Latynoski tasiemiec, łez wyciskacz przedni,
Mój codzienny duchowy deser poobiedni.

Noc Fausta, noc Konrada to młodzików pora!
Od tej grozy, tragizmów prawie jestem chora.
I choć „ciemna istnienia strona” jest mi widna,
Chciałabym chociaż we śnie, być trochę... bezwstydna...

I tanga argentyńskie z jakimś krzepkim maczo
Zatańczyć z namiętnością! Wcale nie z rozpaczą.
Niech się Rozpacz po stepie ukraińskim pęta.
Ja w tropieniu nieszczęścia nie jestem zawzięta.

Od hukania puszczyków, wilków wyc i czarta
Milsza jest memu uchu muzyka Mozarta,

A i Bacha sonaty pospołu z fugami.
Niech mój mistyczny wygląd nikogo nie mami.

Wszak można Głębię znaleźć nawet w dREW rąbaniu
I duchową istotę w słodyczny zjadaniu.

Gdy wietrzna, jesienna zawyje noc z dala –
Troski i niepokoje od siebie oddalam.
Kiedy w bliskich burianach świerszcz polny zaćwierka –
Przy mojej wiernej Furii przemija rozterka.

Nie pogardzę śledzika i smakiem nalewki,
Ale też spory ze mną to nie są przelewki.
Zwłaszcza gdy się nawinie gruboskórny drab.
Zapamięta na zawsze najuczeńszą z bab!

I tak, gdzie się obrócę, z każdej wydam stopy –
Żem tutejsza [z Wasilkowa], żem Polka, mieszkanka Europy!

12 listopada 2007 r.



Jubileusz Prof. Haliny Krukowskiej w 2007 r. Od lewej siedzą: ks. abp prof. Edward Ozorowski, dr hab. Kazimierz Truskolaski, prezydent Białegostoku, JM Rektor prof. Jerzy Nikitorowicz